Rok V. Wtorek dnia 25 czerwca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 143

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Budujmy okręty na własnej stoczni.

Przyszłość gospodarcza i polityczna Polski zależy od tego w jakim stopniu ugruntujemy nasze władanie nad morzem — innemi słowy od rozwoju naszej morskiej potęgi i siły. Musimy zbudować wielką flotę wojenną, która w czasie pokoju ostrzegać będzie złych sąsiadów przed zaborczem wyciąganiem łapy po nasze wybrzeże morskie, a w czasie wojny obronić je potrafi i musimy zbudować wielką flotę handlową, która towary nasze powiezie w daleki świat.

Lecz flotę tę musimy budować na własnej polskiej stoczni. Wiadomo jest bowiem, że każdy okręt zamówiony za granicą powoduje odpływ walut z kraju, zatrudniając obcych robotników i przysparzając dochodu nietylko obcemu kapitaliście, lecz polepszając wogóle konjunkturę przemysłową tego kraju, stoczniom którego udzielono zamówień. Dlatego winniśmy dążyć za wszelką cenę do stworzenia budownictwa okrętowego.

Oczywiście budowa stoczni wymaga potężnych środków finansowych. Lecz jest to lokata w naszych polskich warunkach, gdy praca na morzach stoi przed nami otworem — bardzo korzystnie.

Stocznia Gdańska, jako towarzystwo międzynarodowe, w którem udział Polski wynosi zaledwie 20 proc. i zatrudniająca przytem robotników niemieckich w grę wchodzić nie może, aczkolwiek pracuje ona w 65 proc. dla Polski; zresztą stocznia gdańska niema prawa budować łodzi podwodnych i wogóle okrętów wojennych — zakres jej obecnej specjalizacji — to budownictwo okrętów handlowych oraz maszyn różnego rodzaju

Pozatem na przeszkodzie budownictwa polskiego w Gdańsku stoi różnica w walucie, materjały obcego pochodzenia i t. p. Należy przeto bezwzględnie stworzyć stocznię Polską w Gdyni.

Zamówienia na okręty handlowe udzielać możemy stoczni gdańskiej, natomiast stocznia w Gdyni winna będzie nietylko dokonywać remontów i reperacji jednostek naszej floty wojennej, lecz przystąpić do budowy okrętów wojennych — i to w najbliższym czasie.

Stocznia krajowa w Gdyni musi być odrazu zaprojektowana jako objekt zakrojony na szerszą skalą. Będziemy tam budowali okręty handlowe o kilku tysięcznej pojemności oraz dla marynarki wojennej conajmniej przeciwtorpedowce. Budowa krążowników i łodzi podwodnych będzie oczywiście pierwiastkowo niemożliwą, lecz z czasem i do tego dojdziemy.

Budownictwo okrętowe w kraju ożywi cały nasz przemysł metalowy i hutniczy, nietylko bowiem większe fabryki i huty otrzymają zamówienia. Stocznia budująca okręt nie wykonuje sama całokształtu robót.., kilkadziesiąt fabryk otrzymuje zamówienia na poszczególne części i mechanizmy okrętowe.

W ten sposób mniejsze fabryki metalowe, elektrotechniczne, przyrządów optycznych i inne znajdujące się czy to na Górnym Śląsku, w Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Warszawie, Krakowie, Zagłębiu Dąbrowskiem — będą pracowały dla polskiej marynarki. Uwzględniając ten właśnie moment powszechności wykonywania prac dla stoczni krajowej, nawet, jeśli początkowe budownictwo okrętowe w kraju będzie kalkulowało się nieco drożej niż na stoczniach zagranicznych, to jednak zważywszy płynące korzyści dla bilansu płatniczego państwa, zatrudnienia bezrobotnych i zwiększenie wpływów podatkowych z przemysłu metalowego — bezsprzecznie trzeba będzie na tej podstawie kalkulacji polityczno - gospodarczej powołać taką stocznię do życia.

Trzeba przytem pamiętać, że oprócz wyżej wymienionych momentów wchodzą tu w grę także bardzo ważne czynniki natury wojskowej.

Reasumując powyższe widzimy, że już w najbliższym czasie musi powstać w Gdyni wielka stocznia, mająca wszelkie podstawy do realnego bytu. Zyska na tem przedewszystkiem całokształt bezpieczeństwa Polski, dodatnio ukształtuje się bilans handlowy, ożywi się zatrudnienie w fabrykach metalowych, a w naszych młodych marynarzy wstąpi nowy duch — wiara we własne siły na morzu.

Zakończenie 6-tygodniowej żałoby narodowej.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym upłynął okres 6 tygodniowej żałoby narodowej po śmierci ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

W związku z tem onegdaj w nocy pociągiem specjalnym udali się do Krakowa wszyscy obecni w Warszawie członkowie rządu z p. premjerem Sławkiem na czele, by wziąć udział w sypaniu kopca ku czci Marszałka. Po całodziennym pobycie w Krakowie członkowie rządu powrócili późną nocą do Warszawy.

Hołd kombatantów włoskich pamięci Marszałka Piłsudskiego.

RZYM. Wczoraj wieczorem odbyła się w obszernej sali „Borromini" przy kościele Chiesa Nuova uroczysta akademja żałobna dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, zorganizowana staraniem włoskiego związku ochotników wojennych. Salę udekorowano sztandarami polskiemi i włoskiemi. Przy stole prezydjalnym ustawiono portret Marszałka Piłsudskiego przykryty krepą.

Postać Marszałka Piłsudskiego, jako wskrzesiciela Państwa Polskiego i obrońcy cywilizacji łacińskiej scharakteryzował w dłuższem przemówieniu prezes związku ochotników wojennych, gen. Coselschi. Następnie przemawiał p. Leonard Kociemski, który podziękował kombatantom włoskim za hołd, oddany pamięci Marszałka Piłsudskiego i odczytał artykuł, napisany przez Mussoliniego w dn. 25 sierpnia 1920 r. na łamach „Popolo d'Italja" o Józefie Piłsudskim jako zwycięzcy w wojnie 1920 r.

Na zakończenie akademji zebrani, zgodnie z obyczajem faszystowskim wznieśli okrzyk: „Srestante" (obecny) na cześć Zmarłego.

Francja żąda ograniczenia liczebności armji niemieckiej.

PARYŻ. Rozmowy wysłannika angielskiego, lorda Edena, który miał uspokoić zaniepokojone układem morskim angielsko - niemieckim rządy Francji i Włoch, prowadzone z premjerem Lavalem, zostały wczoraj zakończone i min. Eden wyjechał do Rzymu.

W wyniku rozmów Edena z Lavalem nastąpiło pewne odprężenie sytuacji.

PARYŻ. Laval zaproponował Edenowi zawarcia francusko-angielskiego gentlemen agrement, do którego mogłyby przystąpić Włochy. Umowa ta zobowiązywałaby sygnatarjuszy do niezawierania oddzielnych układów z państwami, których dotyczy francusko-angielska deklaracja z 3 lutego, dopóki nie zostałby zrealizowany w całości program bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń.

W razie podpisania przez Anglję powyższej umowy, Francja upoważniłaby rząd brytyjski do przeprowadzenia rokowań z Niemcami o ograniczeń zbrojeń powietrznych i o Locarno lotnicze.

Definitywne zawarcie układu lotniczego podobnie, jak i zgodę na powrót Niemiec do Ligi Narodów, Francja uzależnia m. in. od ograniczenia efektywów armji niemieckiej do poziomu terytorjalnej armji francuskiej.

O propozycjach Lavala Eden powiadomił swój rząd, który odbył specjalną naradę.

RZYM. Przybył tu minister angielski Eden w celu odbycia rozmów z Mussolinim.

Chiny proponują Japonji wieczystą przyjaźń.

Japończycy obsadzili lotnisko w Tien-Tsinie.

PEKIN. Lotnisko w Tien Tsinie, należące do „China-American Air Company" a w szczególności radjostacja, obsadzone zostało przez oddziały wojsk japońskich oraz 6 samolotów do bombardowania. Na lotnisku zatknięto flagę japońską.

Konsul amerykański w Tien-Tsinie złożył w związku z tem wobec władz japońskich protest, ponieważ we wspomnianem towarzystwie zaangażowane są kapitały amerykańskie.

TOKIO. Ambasador chiński Czang-Tso-Pin zwrócił się do ministra spraw zagr. Hiroty i oświadczył, że chce z nim odbyć naradę o uregulowanie stosunków chińsko-japońskich na podstawie wieczystej przyjaźni w końcu czerwca, lub na początku lipca, kiedy powróci z Nankinu z instrukcjami swego rządu.

Ma to być dalszy ciąg narad między Czang Kai-Szekiem a Hirotą, prowadzonych na drodze dyplomatycznej.

SZANGHAJ. Z polecenia rządu kantońskiego stracono w Swa-Tou 35 komunistów, aresztowanych niedawno pod Nan-Szen. Wśród straconych znajduje się kilka młodych kobiet.

HONG KONG. Do Hong Kongu przybyło 6 okrętów wojennych rządu nankińskiego. Jak słychać rząd nankiński zamierza przeprowadzić blokadę Kantonu, w celu zmuszenia władz tego miasta do uwolnienia admirała Kiang Czi-Tuana, przyjaciela Czang Kai-Szeka.

2,855,000 zł. na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. 2,855,000 zł., zebranych do dnia 19 czerwca na FOM., jak również dalsze kwoty, które będą napływać na Fundusz Obrony Morskiej zaprojektowano przekazać na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego.

Zjazd ogólnopeowiacki.

KRAKÓW. Wczoraj odbyły się w Krakowie liczne zjazdy. Największy był zjazd ogólnopeowiacki, w którym wzięło udział około 200 kół i placówek Związku Peowiaków z całego terenu Rzplitej ze sztandarami.

Członkowie Zjazdu udali się o godz. 9-tej rano na nabożeństwo do kościoła Marjackiego, popołudniu zaś złożyli hołd w krypcie wawelskiej, poczem udali się na sypanie kopca na Sowińcu, gdzie złożyli ziemię z historycznych miejsc z okresu 1914 do 1918 r., z pobojowisk z r. 1914 do 1921, z mogił pomordowanych b. członków POW. oraz z miejsc straceń peowiaków.

M-s „Piłsudski" i M-s „Batory" dwa nowe statki polskie.

TRIEST. W stoczni w Monfalcone pod Triestem wykańczany jest obecnie pierwszy nowoczesny statek transatlantycki m-s „Piłsudski", który 27 sierpnia odpłynie z Triestu z wycieczką do Gdyni, dokąd przybędzie 12 września b. r.

W porównaniu z „Polonją", dotychczas największym statkiem Polski, m-s „Piłsudski" będzie prawie dwukrotnie większy.

M s „Piłsudski" będzie kursował na trasie Gdynia—Halifax—Nowy Jork.

Dnia 3 lipca spuszczony zostanie na wodę m-s „Batory", drugi skolei polski statek transatlantycki, zamówiony w stoczni w Monfalcone.

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

WARSZAWA. Wobec przedłużającej się choroby serca wojewody Maruszewskiego, który po powrocie z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego do Poznania zaniemógł, okazała się konieczność zmiany na stanowisku wojewody poznańskiego.

Wojewodą poznańskim mianowany zostaje wojewoda krakowski dr. Mikołaj Kwaśniewski.

Stanowisko wojewody krakowskiego obsadzone będzie w najbliższym czasie.

Memorjał ZZZ. w sprawie ordynacji wyborczej.

WARSZAWA. Wydział centralny Związku Związków Zawodowych (ZZZ.) złożył Panu Prezydentowi R. P., premjerowi Sławkowi i ministrowi Kościałkowskiemu memorjał w sprawie uchwalonych przez sejmową komisję konstytucyjną projektów ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Pociąg z repartjantami polskimi wyruszył z Lille.

LILLE. Odszedł z Lille i Roubaix do Polski transport repatrjantów, liczący 630 robotników wraz z rodzinami i dziećmi. Załadowanie repatrjantów do specjalnego pociągu miało przebieg spokojny. Wobec niedostarczenia przez francuską agencję transportową „Centralag" reemigrantom pożywienia na drogę, konsulat Rzplitej w Lille rozdał 500 kg. wędlin i 700 kg. chleba. Pozatem organizacje polskie dostarczyły dla dzieci reemigrantów mleka i bułek.

Dziennik angielski o Polsce.

LONDYN. — „Morning Post" ogłasza korespondencję specjalnego wysłannika do Polski. W artykule „Polityka Piłsudskiego trwa nadal" korespondent ten czyni szereg objektywnych spostrzeżeń o sytuacji Polski po śmierci Marszałka. Autor artykułu pisze, że dzięki mądrości Marszałka Polska nie znalazła się w stanie bezsilności, gdy nastąpił Jego zgon.

W ciągu ostatnich 5 lat Marszałek odsuwał się coraz bardziej od bezpośredniego udziału w rządzeniu krajem i gdy umarł zostawił odpowiedzialną grupę oddanych Mu zwolenników, którzy byli już dobrze wykwalifikowani dla kontynuowania Jego dzieła.

Zjednoczenie organizacyjne Polaków w Czechosłowacji.

CIESZYN. Polacy w Czechosłowacji odbywają obecnie liczne konferencje, które mają na celu zupełne przeobrażenie dotychczasowego Komitetu Międzypartyjnego i rozszerzenia jego znaczenia.

Komitet Międzypartyjny zabierał głos jedynie tylko w sprawach politycznych, a często jego kompetencja była ograniczoną.

Obecnie istnieje zamiar przeobrażenia Komitetu Międzypartyjnego na Radę Narodową, w skład której obok reprezentantów stronnictw politycznych będą wchodzili również pracownicy na polu gospodarczem, zawodowem, oświatowem i sportowem.

Celem będzie reprezentacja mniejszości polskiej w Czechosłowacji na zewnątrz, a wewnątrz regulowanie całego życia polskiego na każdem polu.

Zawieszenie tygodnika endeckiego.

BIAŁYSTOK. Decyzją władz sądowych zostało zawieszone wydawnictwo tygodnika wychodzącego w Łomży p. t. „Życia i Praca", będącego organem wo jującej endecji.

Zakończenie prac komitetu organizacyjnego Ligi Narodów.

GENEWA. Zakończyły się wczoraj obrady komitetu, powołanego przez Radę Ligi Narodów dla zbadania spraw reorganizacji komitetów technicznych Ligi. Komitet przyjął raport, zawierający szereg wniosków, dotyczących przedewszystkiem przekształcenia istniejących organizacyj gospodarczych, finansowych i komunikacyjnych Ligi Narodów. Raport będzie przedmiotem dyskusji na wrześniowem zgromadzeniu Ligi.

Protest Abisynji przeciw mobilizacji włoskiej.

GENEWA. — Sekretarjat Ligi Narodów zakomunikował członkom Rady oraz Ligi Narodów notę rządu abisyńskiego.

Rząd Abisynji wskazuje na przygotowania wojenne Włoch i zwraca się do Rady Ligi z następującym wnioskiem: 1) Rada Ligi wyznaczy natychmiast neutralnych obserwatorów, którzy udadzą się na terytorjum abisyńskie, aby przeprowadzić inspekcję strefy, graniczącej z Somalją i innemi kolonjami włoskiemi, 2) rząd abisyński udzieli obserwatorom wszelkiej pomocy i opieki, 3) obserwatorzy przeprowadzą ankietę co do wszystkich rzekomych, lub istotnych incydentów i zdadzą raport bezpośrednio Radzie, 4) rząd abisyński pokryje koszty tej ankiety, które ustali Rada.

Nota zwraca uwagę na to, że sytuacja pogorszyła się od czasu ostatniej skargi Abisynji.

Wybory w drugiej połowie września.

Rozwiązanie Sejmu w połowie lipca.

WARSZAWA. Kancelarja Sejmu dostarczyła posłom druków, potrzebnych do wtorkowego posiedzenia. Marszałek postawił na porządku dziennym dwa punkty: sprawozdanie komisji konstytucyjnej o projekcie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Zgłoszono dotąd 96 wniosków mniejszości. Dwa z nich mają charakter zasadniczy: socjaliści domagają się uchwalenia złożonego przez ich klub projektu ustawy, a klub narodowy proponuje przejście do porządku dziennego nad wnioskiem BB, a tem samem utrzymanie ordynacji dotychczasowej, do którejby zostałytylko wprowadzone zmiany, wynikające z konstytucji.

Do projektu ordynacji wyborczej do Senatu zgłoszono 18 poprawek, z których najważniejsze domagają się bądź to ustanowienia ordynacji wyborczej senackiej w dotychczasowej formie, jak tego domaga się PPS, bądź też odrzuce nie całego projektu, jak tego domaga się klub narodowy.

O ile można wnosić z dotychczasowej taktyki w komisji konstytucyjnej po prawki opozycyjne o charakterze zasadniczym będą odrzucone.

Prawdopodobnie jeszcze w końcu nadchodzącego tygodnia zbierze się senacka komisja konstytucyjna, a Senat sam w pierwszych dniach lipca. Przypuszczają, że Senat na dwuch posiedzeniach przedyskutuje te trzy projekty.

Rozwiązania izb ustawodawczych spodziewają się przed 15-ym lipca. Władze administracyjne i samorządowe są już w trakcie przygotowań do przyszłych wyborów, których termin nie jest jeszcze w tej chwili ustalony, powszechnie jednak przypuszczają, że wybory przypadną na drugą połowę września.

Masowe aresztowania hitlerowców austrjackich za podziemną robotę.

Rozwiązanie organizacyj kambatantów.

WIEDEŃ. Aresztowani zostali w Wiedniu przywódcy ruchu narodowo-socjalistycznego w Austrji inż. Neubacher i b. poseł Leopold, którzy zmierzali do reaktywowania tajnych szturmówek S. S. na obszarze Austrji. W związku z tem władze bezpieczeństwa dokonały licznych aresztowań osób, które pozostawały w kontakcie z inż. Neubacherem. Listy tych osób znaleziono w czasie rewizji u Neubachera i Leopolda, z których pierwszy był głównym inicjatorem założenia nielegalnej korespondencji narodowo - socjalistycznej. Aresztowania wśród narodowych socjalistów trwają.

WIEDEŃ. Jednocześnie z akcją przeciwko przywódcom narodowo - socjalistycznym generalna dyrekcja bezpieczeństwa rozwiązała stowarzyszenia b' kombatantów.

W biurach i lokalach klubowych związku kombatantów przeprowadzono szczegółową rewizję.

Zakwestjonowano olbrzymie ilości druków i kompromitujących dokumentów, dla których odtransportowania potrzebnych było kilka samochodów ciężarowych.

W ostatnim czasie do związku kombatantów należeli tylko nieliczni uczestnicy wojny. Większość stanowili członkowie rozwiązanej partjinarodowo-socjalistycznej.

W związku z wykryciem afery, 4 członków związku popełniło samobójstwo.

Nowe transporty wojska do Afryki.

NEAPOL. Parowiec „Gange" odpłynął wczoraj do Afryki Wschodniej, mając na pokładzie 29 oficerów, 1.800 żołnierzy oraz materjał wojenny. Parowiec „Confidenza", odpłynął do Afryki z materjałem wojennym i końmi.

Bezpodstawne oskarżenie rządu Roosevelta.

WASZYNGTON. Dochodzenie, przeprowadzone przez komisję senatu w sprawie oskarżeń, wysuniętych przez b. podsekretarza stanu Mitchella o korupcję i nepotyzm w sekretarjacie stanu do spraw handlu, zostało zakończone wczoraj przez oświadczenie prezesa komisji śledczej senatora Copelanda. Według tego oświadczenia, całe oskarżenie było bezpodstawne i nie było poparte żadnemi dowodami.

Ponura lista.

Zabici, zaginieni, ranni w Reinsdorf.

BERLIN. Według ostatnich danych, liczba zabitych w katastrofie w Reinsdorf wynosi 68. Liczba zaginionych bez wieści, których również uważać należy za zabitych, wynosi 34 osoby. W szpitalu znajduje się 96 ciężko rannych, zaś lżej rannych oblicza się na przeszło 600.

Sowiety zaniepokojone umową morską anglo-niemiecką.

MOSKWA. — „Journal de Moscou" poświęca artykuł wstępny umowie brytyjsko-niemieckiej o zbrojeniach morskich.

W artykule tym czytamy m. in.:

Ostatnia umowa londyńska nie przyczynia się wcale do wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa, t. j. warunku nie odzownego praktycznych prac na rzecz rozbrojenia.

Przeciwnie umowa ta podcina największe wysiłki międzynarodowe i umowy, oparte na zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa.

Umowa londyńska budzi w opinji publicznej Z. S. R. R. poważne obawy.

Wielkie manewry floty francuskiej.

PARYŻ. W porcie wojennym Brest odbywa się koncentracja francuskich flot Atlantyku i Morza Śródziemnego, które w pełnym składzie wezmą udział w olbrzymiej rewji morskiej 28 bm.

Po rewji odbędą się wielkie manewry morskie, w których flota atlantycka walczyć będzie przeciw flocie śródziemnomorskiej. Będą to największe manewry francuskiej floty wojennej od czasów wojny światowej.

Odbędą się one w zatoce Biskajskiej a wezmą w nich udział dwa największe francuskie okręty linjowe „Provence" i „Bretagne", 6 wielkich krążowników. 16 kontrtorpedowców, 12 torpedowców, 21 łodzi podwodnych oraz liczba eskadr hydroplanów.

70 szwaczek paryskich wygrało 3 milj. fr.

PARYŻ. Główna wygrana francuskiej loterji narodowej, w kwocie 3 miljony franków, padła na los zakupiony wspólnie przez 70 dziewcząt, zatrudnionych w paryskich szwalniach.

Niebezpieczna przygoda akrobatki.

PRAGA. Nad miejscowością Sporic w Czechosłowacji ukazał się ku wielkiemu zdziwieniu wieśniaków, balon bez gondoli, z którego zwisała lina. Liny tej trzymała się kurczowo pewna kobieta. Balon spadł po kilku minutach na ziemię. Kobieta przy lądowaniu zemdlała.

Kiedy przyszła do siebie, opowiedzia ła zaalarmowanym żandarmom, że w czasie zabawy ludowej w mieście Annaberg w Saksonji wystartowała jako akrobatka na balonie, produkując się w powietrzu sztukami akrobatycznemi. Silny wiatr wiatr zapędził ją na odległość 100 km. Przez cały czas lotu trzymała się kurczowo liny balonu. Lekarze stwierdzili, że nie odniosła ona żadnych obrażeń. Artystka odjechała samochodem do Niemiec.

Zagadkowy wybuch we Lwowie zniszczył klatkę schodową domu.

LWÓW. — W kamienicy w Rynku nr. 14 we Lwowie wydarzył się zagadkowy wypadek eksplozji.

Na I piętrze tego domu, nieopodal mieszczących się tam lokali żydowskiego klubu sportowego „Jutrzenka" i żydowskiego związku rewizjonistów „Kadima" wybuchła o godz. 18-ej petarda, umieszczona w kącie korytarza.

W chwili eksplozji znajdowali się w korytarzu 13 letni Moniek Werbner i 14-letni Efroim Schulmann. Obaj zostali silnie kontuzjowani. Werbner ma poparzoną twarz, ramiona i nogi, a Schulmann od detonacji stracił słuch i doznał oparzeń uszu.

Wskutek eksplozji została zniszczona część klatki schodowej.

219 budynków spłonęło.

ŁUCK. W starym Czartorysku w porze nocnej wybuchł z niewiadomej przyczyny groźny pożar. Ogółem spłonęło 219 budynków na szkodę 117 gospodarzy.

Jest to trzeci zrzędu katastrofalny pożar — w przeciągu 2 lat, jaki nawiedził tę miejscowość.

Aresztowanie niebezpiecznego oszusta.

KATOWICE. Od dłuższego czasu Urząd Śledczy w Warszawie poszukiwał wielokrotnie karanego oszusta i fałszerza Srula Nagielkopfa.

W roku 1934-ym Nagielkopf został aresztowany jako jeden z kierowników szajki fałszerzy moment. Podczas rewizji w jego mieszkaniu wyskoczył z okna I piętra i zbiegł.

Ostatnio oszust wypłynął na widownie jako doktór chemji z Królewca — Grün. Grasował on głównie na terenie Górnego Śląska i Wielkopolski.

Nagielkopfa aresztowano w Katowicach i przekazano władzom sądowo-śledczym w Warszawie.

Krwawy dramat małżeński.

Na przedmieściu Lemszczyna rozegrał się krwawy dramat, którego ofiarą padła 33-letnia Wacława Boguszowa. W tragicznym dniu Boguszowa wybrała się na spacer z mężem, z którym ostatnio żyła w niezgodzie. W trakcie spaceru między małżonkami wywiązała się kłótnia. W pewnej chwili Bogusz rzucił się na żonę i zadał jej nożem szereg ciosów w plecy i piersi. Zbrodniarz wrzucił nieprzytomną Boguszową do dołu napełnionego wodą, a sam udał się do policji, gdzie zameldował o zbrodni. Boguszowa po przewiezieniu do szpitala zmarła.

W kilku wierszach.

— Onegdaj nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych protokółu między Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, zmieniającego niektóre postanowienia konwencji między Rzplitą i ZSRR. o bezpośredniej osobowej i towarowej komunikacji kolejowej z 24 kwietnia r.b.

— Podczas wydobywania węgla na odkrywce kopalnianej w Niwce pod Sosnowcem zawaliło się rusztowanie górnicze, a masy ziemi zasypały górnika Leona Podrawę. Usuwająca się ziemia utrudnia dostęp do zasypanego.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 25 czerwca. Prospera W.
Wschód słońca o g. 3,33. Zachód o g. 19,59

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z wtorku na środę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim. Staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej z okazji Święta Morza w dniu 29 b.m. w Teatrze Miejskim odbędzie się uroczyste przedstawienie galowe. Odegrana będzie sztuka znakomitego pisarza Pagnola p. t. „Marjusz", będąca natchnioną apoteozą uroków morza.

Publiczność proszona jest o wcześniejsze nabywanie biletów w lokalu Ligi M. i K. (II Aleja 42).

Wykończenie Ogniska Niepodległości im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ognisko Niepodległości im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wybudowane przez Stow Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako pomnik 10-lecia Niepodległości, w życiu naszego miasta odgrywa coraz bardziej doniosłą rolę, jako ośrodek wychowania fizycznego i obywatelskiego licznych rzesz młodzieży.

Niestety, niespodziewanie wybuchły kryzys ekonomiczny, miłościwie panujący nam do dzisiejszego dnia, sparaliżował szeroko zakrojone plany stowarzyszenia i budowa Ogniska nie została doprowadzona do ostatniej, przed laty wytkniętej fazy.

Jak wiadomo, Zarząd Miejski przejął od Stowarzyszenia administrację Ogniska i mając na sercu sprawę wychowania młodzieży, zatroszczył się o wykończenie gmachu.

Przed kilku dniami prezydent miasta Mackiewicz, będąc w Warszawie, osobiście zwrócił się do ministra pracy i opieki społecznej Paciorkowskiego i uzyskał od niego przyrzeczenie pomocy czynników rządowych w tej sprawie.

Wszyscy na rowerach do Krakowa.

Imponująca wycieczka rowerowa do Krakowa dla oddania hołdu śp. Marszałkowi Piłsudskiemu. W przyszłą sobotę na dwa dni świąteczne wyrusza z Częstochowy imponująca zbiorowa wycieczka rezerwistów do Krakowa, by złożyć hołd Wodzowi Narodu na Wawelu. Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń wycieczka ta obejmie kilkuset rowerzystów i stanie się wyrazem zbiorowego hołdu Częstochowy.

Jak już donosiliśmy, organizacja tej wycieczki spoczywa w rękach Związku b. Ochotników A. P. a udział w wycieczce przyjąć może każdy posiadaczy roweru, który pragnie ujrzeć ukochane oblicze Wodza przed ostatecznem zamknięciem Krypty. Zgłoszenia kierować należy do sekretarjatu Zw. b. Ochotników A. P. Aleja 39 — I sze piętro. Wycieczka po oddaniu hołdu Wodzowi Narodu weźmie udział w sypaniu Kopca na Sowińcu, zwiedzi Kraków i jego zabytki oraz Pałac Prasy.

Niewątpliwie liczba uczestników wycieczki rowerowej dosięgnie imponującej cyfry, nie zbraknie bowiem nikogo ktoby, posiadając rower, nie zechciał skorzystać z okazji przyjęcia udziału w tej manifestacji, która jest pierwszą w Polsce tego rodzaju formą oddania hołdu Zmarłemu Wodzowi Narodu.

Zakończenie roku szkolnego na kursach dokształcających żeńskich dla młodocianych pracownic fabrycznych w Częstochowie. W dniu 18 bm. w siedzibie kursów przy ul. Przemysłowej 12 odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego, wystawa prac uczenic oraz rozdanie świadectw absolwentkom, które w liczbie 31 otrzymały świadectwa z ukończenia szkoły.

W pięknie przystrojonej sali gimnastycznej wobec założyciela kursów Inspektora Pracy p. inż. Wasilewskiego, przedstawicieli przemysłu częstochowskiego, Grona Nauczycielskiego z kierowniczką p. M. Zawadzką na czele odbyła się miła uroczystość, która na długo pozostanie we wdzięcznej pamięci wychowanek. Zaznaczyć należy, że istniejące od lat dziewięciu kursy dla młodocianych pracownic powstały dzięki niestrudzonym staraniom i troskliwej zapobiegliwości Insp. Pracy p. inż. W. Wasilewskiego oraz materjalnemu poparciu i życzliwemu ustosunkowaniu się pp. przemysłowców, umożliwiając w ten sposób rok rocznie licznym zastępom dziewcząt uzupełnienie swego wykształcenia.

Z zebrania organizacyjnego Komitetu „Święta Morza" w Rakowie. W klubie fabrycznym odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu wykonawczego „Święta Morza" w Rakowie.

Na zebraniu obecnych było około 40 osób z pośród przedstawicieli duchowieństwa, szkolnictwa i organizacyj.

Obrady zagaił p. inż. Trochimowski, który imieniem Koła LMK. na wstępie przemówienia podkreślił, że tegoroczny obchód „Święta Morza" w 15-lecie odzyskania Polskiego Morza będzie miał specjalnie uroczysty charakter.

„Swięto Morza", organizowane w dniach 28 i 29 b. m pod hasłem: „Budujmy własne okręty we własnej stoczni" musi dać pokaźne wyniki finansowe.

Na przewodniczącego zebrania poproszono p. inż. Trochimowskiego, a na sekretarza p. Jana Letkowskiego.

Przewodniczący w ogólnych zarysach przedstawił program obchodu „Święta Morza" w Rakowie, a mianowicie: dnia 28 b.m. o godz. 15-tej syrena fabryczna zasygnalizuje początek obchodu, wzywając ludność Rakowa do dekorowania domów, okien itp. nalepkami i chorągiewkami, które można nabywać u p. inż. Trochimowskiego.

Tegoż dnia o godz. 19,15 zbiórka organizacyj i publiczności na rynku miejscowym, przemówienie i capstrzyk orkiestry fabrycznej, poczem o godz. 20 wymarsz nad rzekę Wartę, na Bugaju, gdzie urządzony będzie korowód kajaków oraz zapalenie symbolicznego ognia.

Dnia 29 b. m. o godz. 7-ej rano pobudka z wieży klubu hutniczego, a o godz. 9 ej zbiórka organizacyj i ludności na rynku rakowskim, a następnie czwórkami wymarsz na nabożeństwo do miejscowego kościoła.

Do Komitetu honorowego zaproszono: ks. dziekana Gawlikowskiego i p. dyr. inż. Szwejkowskiego.

Komitet wykonawczy tworzą: p. inż. Trochimowski — przewodniczący, a członkowie pp.: J. Magnuski, Szecówkówna, Marta Żuchowiczówna, Lucjan Herbsztrajt, Jan Letkowski, Zygmunt Biskup, Władysław Kiełbasiński, Galewicz i Antoni Gruchała — członkowie.

Ze Związku Rezerwistów. W ubiegłą sobotę w lokalu Związku Rezerwistów odbyło się przejęcie agend od ustępującego Związku Powiatowego przez nowomianowany zarząd komisaryczny z p. sędzią Świtalskim na czele.

Po ptzejęciu agent p. sędzia Świtalski zwrócił się do inż. R. Wróbla i sędziego Trzcińskiego z prośbą o dalszą owocną pracę i dalsze pełnienie swych czynności w zarsądzie komisarycznym.

Niewidzialne rozkłady jazdy na dworcu kolejowym. Na miejscowym dworcu kolejowym dają się zauważyć charakterystyczne scenki, wynikające z tego że rozkłady jazdy, wiszące w korytarzu, prowadzącym do poczekalni II-ej klasy, wiszą zbyt wysoko.

Trzeba doprawdy orlej siły wzroku, aby odcyfrować drobne literki któremi usiane są plakaty. Niezawsze nawet pomaga klasyczny środek w postaci podstawionego stołku lub walizki.

Władze kolejowe powinny zaradzić temu brakowi i za przykładem innych stacyj umieścić na naszym dworcu specjalne ruchome turnikiety z umieszczonymi wewnątrz rozkładami jazdy. — Zaoszczędziłoby to pasażerom niepotrzebnycd, czasem rozpaczliwie beznadziejnych zachodów i, co się również często zdarza, bardzo przykrych niekiedy omyłek.

Wyniki strzelań o mistrzostwo Federacji w Częstochowie. W dniu W dniu 16 b. m. odbyły się międzyzwiązkowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Federacji P.Z.O O. i nagrodę przechodnią p. starosty Rogowskiego i prezesa federacji W. Kobyłeckiego. Tytuł mistrza otrzymał Związek Podoficerów Rezerwy, (3238 pkt.) vicemistrzem i dyplomem honorowym wyróżniony został Związek Ochotników. Trzecie miejsce zajął Zw. P.O W.

W zawodach drużynowych pierwsze miejsce zajął i nagrodę przechodnią prezesa Federacji otrzymał Zw. Ochotników (1074 pkt.) drugie Zw. Rezerwistów, trzecie Zw. Podof. Rez. W zawodach indywidualnych tytuł mistrza Federacji i żeton złoty uzyskał p. Jędrecki Wacław ze Zw. Ochotn. (92 pkt.) Tytuł vicemistrza i żeton srebrny otrzymał p. Olejniczak ze Zw. Ochotników (89 pkt).. Trzecie miejsce i żeton bronzowy otrzymał również czł. Zw. Ochotn. p. J. Adamus (89 pkt.). Tytuły mistrzów w organizacji otrzymali P. P.: Witkowski (Zw. Powstańców Śl.), Wichliński (P.O.W.), Szproch (Zw. Leg.), Jędręcki (Zw. Och.), Ściebura (Podof. Rez.), Całuska (Zw. Weter.), Wallman (Zw. Rez.) i Niemiec (Związek Ucz. o Niep).

Znowu esencja octowa. W sobotę rano zamieszkała od kilku zaledwie dni w domu przy ulicy Langiewicza № 6 25 letnia Wacława Lampa w celu samobójczym wypiła dość znaczną dozę esencji octowej. Denatkę w stanie, nie budzącym obaw o jej życie, przewieziono do szpitala chorób wewnętrznych przy ulicy Waszyngtona, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. Obecnie przebywa ona jeszcze na kuracji w szpitalu.

Uroczyste zakończenie żałoby narodowej.

Wczoraj, jako w ostatnim dniu żałoby narodowej, w kościele katedralnym odbyły się nieszpory żałobne za spokój duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

O godz. 6 wiecz. przed kościołem w karnych szeregach stanęły wszystkie oddziały stacjonowanego w naszem mieście garnizonu i po przyjęciu raportu od dowodzącego całością przez zastępującego dowódcę 7 dyw. płk. dypl. Maczka weszły do świątyni.

Olbrzymią nawę kościelną bodaj największej w kraju świątyni wypełnili przedstawiciele władz ze starostą Rogowskim i prezydentem miasta Mackiewiczem na czele, stowarzyszeń i organizacyj, Federacji z prezesem Kobyłeckim na czele oraz wojsko. Obecny był cały miejscowy korpus oficerski.

Pośrodku świątyni widniał katafalk z symboliczną trumną, okrytą amarantową kapą, w czterech rogach trumny stanęła warta honorowa w składzie 2 oficerów, 2 podoficerów i 2 szeregowych.

Uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił ks. prałat Wróblewski w asyście ks. prałatów Mireckiego i Nassalskiego, ks. kanclerza Jatowta i ks. Mondrego.

Na zakończenie orkiestra 27 p. p. odegrała marsza żałobnego Szopena.

Pomnik Marszałka stanie w Częstochowie.

Projekt budowy został zaakceptowany przez Naczelny Komitet.

W ubiegłym tygodniu prezydent miasta Mackiewicz podczas bytności swojej w Warszawie udał się do Naczelnego Komitetu trwałego uczczenia pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego celem zawiadomienia go o gorącem życzeniu całej ludności naszego miasta uczczenia pamięci Zmarłego Wodza Narodu okazałym pomnikiem na jednym z reprezentacyjnych placów w Częstochowie.

P. Prezydent został przyjęty przez przewodniczącego Naczelnego Komitetu gen. Wieniawę Długoszowskiego i szczegółowo zreferował mu uchwały powzięte z inicjatywy Polskiego Bloku Gospodarczego przez Radę Miejską i następnie, przez szerokie gremjum osób, na zebraniu obywatelskiego komitetu, reprezentującego wszystkie warstwy ludności.

Gen. Wieniawa Długoszowski uważnie wysłuchał specjalnych motywów, przemawiających za uczczeniem pamięci Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie i w imieniu Naczelnego Komitetu projekt zaakceptował.

Przewodniczący Naczelnego Komitetu zwrócił jednak uwagę p. prezydenta, że ze względu na niezbyt imponujący lizzebnie zastęp wybitnych krajowych artystów rzeźbiarzy, należy być bardzo ostrożnym w wyborze artysty i powierzyć odpowiedzialne dzieło jedynie takiemu rzeźbiarzowi, którego talent daje zgóry stuprocentową gwarancję, że dobrze wywiąże się z powierzonego sobie zadania. Nie mniejsza rozwaga należy się wyborowi odpowiedniego materjału, jak również miejsca pod budowę pomnika.

Z kolei prezydent Mackiewicz po uzyskaniu sankcji dla projektu budowy pomnika zwrócił się do gen. Wieniawy Długoszowskiego z prośbą o okazanie Częstochowie pomocy i ułatwienia w tym kierunku, aby dobrowolne składki potrącane częstochowskiemu światowi urzędniczemu, a więc kolejarzom, nauczycielstwu, sądownikom i t. d. nie skierowywane były do Warszawy, a obrócone na budowę miejscowego pomnika.

Gen. Wieniawa Długoszowski, aczkolwiek w sprawie tej zajął przychylne stanowisko, niemniej oświadczył, że nie może odrazu jej rozstrzygnąć, gdyż sprawy tego rodzaju należą do zakresu kompetencji plenum Nacz. Komitetu i przeto muszą być wniesione na plenum.

Kto mówi o rewizji traktatów — ten mówi wojna.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w 3-gim dniu ciągnienia 1-ej klasy 33 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 10,000 na nr. 58201 69288.
Zł 5,000 na n-ry: 108600 11206.
Zł. 2,000 na n-ry: 23086 89945.
Zł. 1,000 na nry: 3028 106332
Zł 500 na n ry: 28008 178513 69007 649882 76244 99026 155708 182136.
Zł. 400 na n-ry: 35022 48008 76563 93747 94413 95392 145928 149792.
Zł. 200 na n-ry: 28170 38883 46989 59958 62979 66349 74272 84642 92904 107160 121218 123302 132487 157027.
Zł. 150 na n-ry: 285 5227 20337 27945 29983 32868 35956 36213 37558 42023 49081 52244 54131 53157 56900 58135 59240 71793 74609 90248 92035 93155 95249 98779 103039 106268 106824 108699 110607 115053 116610 123329 128959 141998 151437 151684 152134 151293 156590 157947 163584 170888 178066.

II.

Zł. 10.000 na n-ry: 7810.
Zł. 2,000 na nr. 173303.
Zł. 1.000 na n-ry: 58136
Zł. 500 nu n ry: 38309 41104 72216 128978 122406.
Zł. 400 na n ry: 25675 39829 41908 61756 118459 120632 127349 132919 150322 169807 180288.
Zł. 200 na n ry: 44632 59591 94163 101739 128759 138411 149878 167414
Zł. 150 na nry: 9996 26342 26623 28112 34156 34050 41019 44839 51996 60698 62081 68478 69992 71924 79730 92306 102632 104012 125298 133170 18872 164271 181668.

Zamknięcie kawiarni „Europa". Onegdaj kawiarnia Europa" na przeciąg kilku tygodni, bo do 1 sierpnia zamknęła swe podwoje. Tymczasowe zamknięcie reprezentacyjnego lokalu, którego w swoim czasie stworzenie nazwaliśmy aktem śmiałej inicjatywy i niezaprzeczoną zasługi obywatelskiej było oddawna dojrzewającą koniecznością.

Wszechpotężny kryzys pokrzyżował rachuby założycieli „Europy" i zadecydował o przejściu jej w inne ręce, które, spodziewać się należy, potrafią utrzymeć i pomyślnie poprowadzić ten piękny reprezentacyjny lokal.

Omnibusy konne. Ze względu na tańsze i dogodniejsze warunki od pewnego czasu na terenie naszego powiatu coraz częściej ukazują się omnibusy konne.

Ten niespodziany triumf konia nad motorami benzynowemi, które do niedawna zdawało się nieodwołalnie wyrugowały go z życia stanowi wymowny znak czasu. Ostatnio uruchomiono kilka naście takich omnibusów dla celów komunikacji miejskiej.

Echa morderczego zamachu na Ostatnim Groszu. Śledztwo w s. rawie skrytobójczego zamachu na Ostatnim Groszu, którego ofiarą padł w ub. sobotę 21-letni robotnik Konstanty Suliński, prowadzone z wielką energją przez władze śledcze, dało już pozytywne wyniki, których jednak narazie, ze względu na dobro śledztwa ujawnić nie możemy. Sprawca został już ujęty.

Stan ofiary krwawego zajścia jest w dalszym ciągu b. groźny i trudno obecnie powiedzieć, czy uda się utrzymać go przy życiu.

Udaremniony zamach samobójczy. Na tle nieporozumień rodzinnych usiłowała onegdaj popełnić samobójstwo niejaka Walerja Piotrowska, zam. w Częstochowie, przy ulicy Mostowej 17.

W celu zrealizowania samobójczego zamiaru desperatka udała się za miasto i znalazłszy s'ę o godz. 20.40 za przejazdem kolejowym t zw. kiedrzyńskim rzuciła się na szyny, po których toczył się pociąg osobowy. Piotrowska zginęłaby niewątpliwie, gdyby nie przytomność umysłu przechodzącego wówczas fukcjonarjusza policji, który w ostatniej chwili zdołał desperatkę ściągnąć z szyn, udaremniając samobójstwo.

Morzem świat się zdobywa.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji I-ej w Często chowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) ICKU vel IZAAKU SZLEZYNGER— właścicielu 2/36 i 2/12 części nieruchomości w Częstochowie, oznaczonych Nr. Nr rep. hip. 1267 i 1124.

2) BAJLI WARSZAWSKIEJ — właścicielce 2/48 części nieruchomości w Częstochowie, oznacz. Nr. rep hip 570.

3) JÓZEFIE STAŚKIEWICZU, właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w Częstochowie, oznacz. Nr. repert. hip. 774.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 7 stycznia 1936 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji I-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 21 czerwca 193 r.

Pisarz Hipoteczny.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) kawaler Władysław Jarosz, pracownik, zamieszkały w Tarnowskich-Górach, ulica Stalmacha 12, poprzednio w Częstochowie, 2) wolnego stanu Janina Stanisława Możdżeń, pracownica, zamieszkała w Tarnowskich-Górach, ulica Stalmacha 12, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieazczenie i ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Tarnowskich-Górach i „Słowie Częstochowskiem". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego.

Tarnowskie-Góry, dnia 12 stycznia 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego
w zastępstwie CEBULA.

Dyrektor Gall opuszcza Częstochowę?

Nominacja dyr. Galla.

Z uczuciem zrozumiałego żalu z jednej strony i jednocześnie satysfakcji, że wybitna zasługa artystyczna i talent spotkały się z zasłużonem wyróżnieniem, możemy podzielić się z czytelnikami wiadomością, że Towaszystwo Krzewienia Kultury Teatralnej mianowało p. dyr. Iwo Galla kierownikiem pięciu t. zw. stołecznych teatrów dzielnicowych (peryferyjnych): na Pradze, na Woli, przy ul. Młynarskiej, Mokotowskiej i wreszcie Teatru „Ateneum" w Warszawie.

Jest to bardzo pomyślna wiadomość z punktu widzenia edukacji teatralnej szerokich warstw ludności stołecznej i bardzo smutna, jeśli chodzi o dalsze losy teatru częstochowskiego, który dyr. Gall dźwignął na niewidziany dotąd w naszem mieście poziom artystyczny.

Czyżby więc decyzja dyr. Galla opuszczenia naszego miasta i stworzonej przez siebie sceny miała być ostateczna i nieodwołelna?

Bestja w ludzkiem ciele.

Usiłował zniewolić 13-letnią dziewczynkę, korzystając z nieobecności jej rodziców.

Ohydnej zbrodni usiłował dokonać mieszkaniec pobliskiej wsi Zacisze (gm. Grabówka), 34 letni robotnik Aleksander Anzorge.

We wsi tej zamieszkuje rodzina W-skich, których 13 letnia córka, Katarzyna od dłuższego już czasu była objektem gorących pożądań ze strony Anzorgi.

Anzorge wiedział, że W scy dość często bywają poza domem, pozostawiając mieszkanie pod opieką córki. Okoliczność tę postanowił zwyrodnialec wykorzystać dla swoich niecnych zamiarów.

Korzystając z nieobecności W-skich, Anzorge przyszedł do ich mieszkania i zastawszy, jak przewidywał, tylko córkę, wdał się z nią w pogawędkę, w czasie której kilkakrotnie dopuszczał się czynów lubieżnych na nieświadomej tych niecnych praktyk dziewczynce, która początkowo nie reagowała na to.

Gdy jednak zwyrodnialec rzucił się na nią i usiłował dokonać gwałtu, dziewczynka wszczęła alarm, naskutek czego Anzorge rzucił się do ucieczki, nie zdążywszy ohydnego czynu dokonać. Uciekającego z domu W-skich zwyrodnialca widzieli sąsiedzi, którzy zbiegli się na alarm, wszczęty przez Katarzynę.

W sprawie tej policja prowadzi energiczne dochodzenie.

O kolacje, zjedzone w okresie narzeczeństwa.

Bardzo smętnie niekiedy i bardzo prozaicznie kończą się te, z początku tak piękne i poetyczne, sielanki miłosne, które zakochanym wydają się zorzą nowego życia.

W tych dniach sąd grodzkł rozpoznawał epilog jednego narzeczeństwa i przy ostatecznej likwidacji niefortunnego sojuszu dwojga serc, zmuszony był na dłuższą chwilę upodobnić się do komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Oto niejaka p. M zaskarżyła swego byłego narzeczonego S. o 80 „zł tytułem zwrotu kosztów kolacji, spożytych przez narzeczonego w okresie narzeczeństwa.

Powódka twierdziła, że narzeczony przyrzekał poślubić ją i przez pewien czas gorliwie uczęszczał na kolacje, lecz po 3-ch miesiącach zerwał z nią i ożenił się z inną.

Pozwany tłumaczył się, że te kolacje odznaczały się spartańską prostotą i składały się wyłącznie ze szklanki herbaty oraz czarnego chleba, ze szmalcem. Wspomniał on również o tem, że i on miał w tym okresie pewne koszty, gdyż często z p. M. chodził do kina.

Sąd grodzki w ostatecznym wyniku zasądził na rzecz powódki wszystkiego tylko 8 zł.

Krwawy dramat miłosny w Rudnikach.

Krwawy dramat miłosny rozegrał się wczoraj we wsi Rudniki — kolonja (gm. Rędziny).

Między mieszkańcem Rędzin 24 let nim Janem Rogalskim a zamieszkałą w Rudnikach —kolonja 17 letnią Bronisławą Sobon, która uchodziła za narzeczoną Rogalskiego, od pewnego czasu trwały nieporozumienia na tle łączącego ich stosunku.

Wczoraj o godz. 17 Rogalski przybył do Rudnik i odwiedził narzeczoną. W trakcie rozmowy wynikła między nimi sprzeczka. Padły dość ostre słowa z obu stron.

Po chwili zdenerwowany mocno Rogalski dobył rewolweru i strzelił do Soboniówny. Kula ugodziła dziewczynę w prawą brew, przebiła następnie głowę i utkwiła w szyi, pod skórą. Ranna ciężko Soboniówna runęła na ziemię brocząc obficie krwią, co widząc Rogalski skierował lufę rewolweru w swoją stronę i pociągnął za cyngiel. Kula trafiła go w skroń. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Ciężko ranną Saboniównę przewieziono do Częstochowy i umieszczono w szpitalu Panny Marji, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli. Mimo to stan zdrowia ofiary krwawego dramatu jest nadal groźny.

Na miejsce krwawego wydarzenia przybyły wkrótce władze sądowo śledcze, które wszczęły dochodzenie.

10-letni chłopiec utonął w Warcie. Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj o godz 17 koło Rakowa. Obok młyna Kurlanda, koło którego przepływa Warta, kąpał się 10-letni Bronistaw Buchacz, zam. w Rakowie, przy ul. Struga 9. W pewnej chwili chłopiec poszedł na dno i nie wypłynął już, natrafiwszy prawdopodobnie na głębię. Po dwugodzinnych poszukiwaniach wydobyto już tylko zimne zwłoki nieszczęśliwego chłopca.

Rozprawa nożowa na ulicy Nowokieleckiej. Noc z soboty na niedzielę miała dość burzliwy przebieg, gdyż różne męty miejskie, rozmażone ciepłą pogodą letnią, wybiegły na ulice wszczynając awantury między sobą i z przechodniami.

Ofiarą nieznanych sprawców stał się niejaki 32-letni Ludomir Krygier, zamieszkały przy ulicy św. Rocha i obecnie zatrudniony na miejskich robotach publicznych. Krygier, przechodząc ulicą Nowokielecką, około domu № 12 został napadnięty przez kilku nieznanych osobników i pokłuty nożami. Ogółem odniósł on 6 lekkich ran. Został on przewieziony do szpitala Najśw. Panny Marji. Stan jego nie budzi obaw.

Skradła jej pantofle z nóg. W dniu 23 bm. na wałach Klasztoru Jasnogórskiego, Stanisławie Gaweł (ul. Cmentarna 11) w czasie snu skradziono z nóg pantofle wartości 9 zł. Przeprowadzonem dochodzeniem ustalono, że kradzieży tej dokonała Stanisława Srokosz, bez stałego miejsca zamieszkania, od której skradzione pantofle odebrano i zwrócono poszkodowanej. Srokosz zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

2 dni aresztu za... poprawianie sobie spodni. W tych dniach posterunkowy policji, przypadkowo przechodząc ulicą Gęsią, zauważył 18-letniego Szaję Mendla Fuksa. (Stary Rynek 17) siedzącego w dość niedwuznacznej pozycji. Nadaremnie Fuks zapewniał o swej niewinności i tłomaczył się, że tylko poprawił pasek u spodni. Referat karny Zarządu Miejskiego skazał go za zanieczyszczenie jezdni na 10 zł. grzywny z zamianą na 2 dni aresztu.

Oszust. Zameldował policji p. Tadousz Taborek (ul. św. Kazimierza 10), że w miesiącu lipcu 1934 r., Klar Walerjan zamieszkały wówczas przy ulicy Kapucyńskiej, wyłudził od niego 70 zł. gotówki pod pozorem wystarania mu się o pracę w fabryce Ignaszyńskiej. Klar dotychczas o pracę się nie wystarał i pieniędzy mimo upominania się zwrócić meldującemu nie chca.

Sąd Najwyższy o urlopach. Przedmiotem wielu procesów sądowych są zatargi o urlopy. Pracodawcy nie zawsze przyznają to prawo pracownikom, którzy w nowym roku kalendarzowym przepracowali kilka tygodni i zostali zwolnieni. Obecnie Sąd Najwyższy orzekł, że nawet samo rozpoczęcie nowego roku kalendarzowego w stosunku służbowym daje pracownikowi prawo do urlopu.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Mistrz. kl. A. tut. podokręgu mamy prawie że już po za sobą, gdyż do rozegrania pozostało jedyne spotkanie Brygada—Victorja, które się odbędzie w środę na boisku Katol. Mł. III Aleja o godz. 18. Mecz ten ma dla Brygady decydujące znaczenie, jak również i dla zwolenników piłkarstwa. Wrazie zwycięstwa Brygady tytuł mistrz. pozostałby w naszem mieście, przez co widzielibyśmy spotkania międzygrupowe, które powinny być ciekawsze od lokalnych. Na czele tabeli kroczy Warta 14 pkt. przed Brygadą 13 pkt., Remis ma szanse na zdobycie 15 pkt. Remis osiągnięte przez Brygadę w środę zadecyduje o trzeciem spotkaniu z Wartą.

Brygada—Turyści 3:1. Bramki zdobył dla Brygady: Głogowski, Hadzik i Polok, dla Turystów Cichecki z karnego. Sprawozdanie najbliższym numerze.

Orlę—Makabi 5:0.

Brygada II—Victorja II 2:0.

* *
*

Dziś o godz. 18 na stadjonie im. Marsz. J. Piłsudskiego, odbędzie się mecz przyjacielski: Śląsk benjaminek Ligi PZPN.—Brygada. Mecz ten będzie dużą atrakcją, gdyż po dłuższej przerwie zobaczymy kunszt piłkarski w dobrem wydaniu.

Wyniki Ligowe.

Ruch—Legja 1:0.
Cracovia—Garbarnia 1:1.
Warszawianka—Śląsk 2:2
Warta—Polonja 6:2

Lekkoatletyka.

Polska—Belgja 77:64.

Kaes.

Sygnatura 151/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV-go rewiru Stefan Stodółkiewicz, mający kancelarję w Częstochowie, przy ulicy Najśw. Marji Panny Nr. 55, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 lipca 1935 roku, o godz. 10-ej we wsi Chrapoń, gminy Wancerzów, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Romana Bendkowskiego, składających się z jałówek, źrebaka, mąki żytniej i żyta w workach, oszacowanych na łączną sumę zł. 800. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik **St. Stodółkiewicz.**

Z RADOMSKA.

— **Komitet obchodu Swięta Morza w Radomsku.** W dniu 19 bm. o godz. 20 ej w sali Wydziału Powiatowego został wyłoniony przez organizacje społeczne Pow. Komitet Obchodu Święta Morza, postanowiono przystąpić do zorganizowania lokalnych komitetów gminnych. W skład wydziału wykonawczego weszły następujące osoby: p. wicestarosta Fibich jako przewodniczący, oraz pp. mjr. Wyczółkowski, dyr. Chomicz, dyr. Żałęcki, dr. Sobrański, dr. Ruziewicz, dyr. Wtorkiewicz, H. Mignowal, M. Orłowski, P. Winiewicz, H. Pański i St. Kwiatkowski.

— **Urlopy w sądownictwie.** Z dniem 15 b. m. rozpoczęli 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy sędziowie sądu grodzkiego pp. Wojas i Małecki.

— **Nowy sekretarz Zarządu Miejskiego.** Obowiązki sekretarza Zarządu Miejskiego m. Radomska objął p. A. Więckowski, dotychczasowy sekretarz zarządu gminy Wielgomłyny.

Do wszystkich Urzędów, Instytucyj, Zakładów Przemysłowych i Organizacyj. Tegoroczne „Święto Morza“ jako połączone z 15-tą rocznicą odzyskania morskiego wybrzeża będzie obchodzone w całym kraju szczególnie uroczyście.

Powiatowy Komitet „Święta Morza“ w Częstochowie apeluje do wszystkich Urzędów, Instytucyj, Fabryk Stowarzyszeń, Organizacyj, Związków i t.p. aby gremjalnie wzięły udział we wszystkich uroczystościach przewidzianych programem Komitetu. W szczególności zaś aby wzięły jaknajliczniejszy udział w nabożeństwie na Jasnej Górze i pochodzie z transparentami na których będą uwidocznione hasła tegorocznego „Święta Morza“—„Budujmy okręty we własnej stoczni“ i emblematy morskie.

Ponadto wskazanem jest aby we wszystkich wyżej wymienionych jednostkach zorganizowano Komitety lokalne, które weszłyby w porozumienie z Komitetem Powiatowym i nakreślony przez siebie program lokalny włączyły do programu ogólnego.

Wszystkie, urzędy, instytucje i organizacje już dzisiaj winny się zaopatrzyć w materjały propagandowo-morskie jak flagi, sztandary morskie, obrazy propagandowe, transparenty, plakaty okolicznościowe, baloniki konkursowe, sygnałówki. girlandy nalepki itp., które są do nabycia w Sekretarjacie Ligi Morskiej (ul Marji Panny Nr. 42, tel. 23-92).

Komitet Powiatowy wierzy, że nie zbraknie żadnego urzędu, instytucji lub fabryki w którejby Zarządy i Dyrekcje nie zorganizowały lokalnych komitetów „Święta Morza“ i nie spełniły zadania jakiego wymaga od nich znaczenie Święta i związane z niem cele propagandy krajowej i zagranicznej.

Pow. Komitet Wykonawczy
„Święta Morza“
w Częstochowie.

Wręczenie dyplomu. W dniu 19 b.m. delegaci K.O S. „Victorja“ w Częstochowie w osobach pp. Gustawa Juchnickiego i Zygmunta Kasprzyka wręczyli p dyr. Fabr. „Union - Textile“ Georges Couturon dyplom członka honorowego klubu w uznaniu zasług położonych dla dobra i rozwoju Klubu. Wręczenie dyplomu odbyło się w fabr. „Motte“. Na przemówienie wypowiedziane przez p. Gustawa Juchnickiego odpowiedział p. dyr. Couturon w serdecznych słowach dziękując za odznaczenie i zapewniając o dalszej swej pomocy dla K.O.S. „Victoria“.

Chodząc po prośbie okrada mieszkania. 56-letni Feliks Kozakiewicz, bez stałego miejsca zamieszkania, zawodowo trudniąc się żebraniną, usiłował szczupłe zarobki w tym fachu uzupełnić bardziej korzystnemi operacjami i wczoraj rano, niepostrzeżenie dostawszy się do mieszkania Zofji Starczewskiej (Narutowicza 172) skradł z kuchni torebkę damską, zawierającą 2 zł. 50 gr., poczem szybko ulotnił się z mieszkania.

Został on jednak ujęty i z polecenia Sądu Grodzkiego osadzony w areszcie śledczym.

Morze to wielkość i bogactwo narodu.

SŁOWO KOBIECE.

Komu zawdzięczamy sylwetkę „dernier cri“?

Mae West u nas naogół niebardzo się podoba, znacznie mniej niż szereg innych filmowych gwiazd amerykańskich. Zato w Stanach Zjednoczonych jej popularność podobno jest ogromna, do tego stopnia, że jej to właśnie przypisują niektórzy aż... zmianę modnej sylwetki kobiety w ostatnich dwóch latach.

U nas coprawda ta sylwetka „jako taka“ — „sama w sobie“ niebardzo się jeszcze zmieniła, jeszcze ciągle smukła linja jest ideałem pięknej pani, ideałem w imię którego cierpi ona nieraz bardzo, ale to bardzo dotkliwie.. Jednak, pomimo tej obowiązującej smukłości, utrzymuje się wciąż sztuczne poszerzanie ramion i biustu, a raczej nietylko utrzymuje się, ale nawet wzrasta. Obecnie— w tym sezonie — kraty i sztywne tafty znowu do łask przywrócone, świadczą o tem, że kobiety, zasadniczo już wcale nie chcą wyglądać „jak deski do prasowania“ — trudno bowiem przecież o coś bardziej pogrubiającego, niż krata i niż tafta przy dzisiejszych np. szerokich bufiastych rękawach. A tafta w kraty — to już w tym kierunku poprostu arcydzieło.

I oto — podobno — wszystko jest dziełem Mae West! bo za jej przykładem najpierw Amerykanki, a potem i Europejki zaczęły się nagwałt rozglądać ponieważ zaś nie każdej się to udaje, musiano dla tych „nieuleczalnie szczupłych“ wymyśleć przecież jakąś namiastkę i pocieszenie.

Ale mówią, że Mae West jest w niebezpieczeństwie. Bo organizuje się przeciw niej krucjata wszystkich pań o bujniejszych kształtach, z zemsty za to, że im każą nosić te śliczne kraty i jeszcze śliczniejszą taftę — w których im jednak, niestety, wcale tak znów bardzo ślicznie nie jest:

O Mae West opowiadają niestworzone rzeczy, sądząc jej życie i jej moralność na podstawie scenarjuszy jej filmów, które, jak wiadomo, sama pisze. Tymczasem rzeczywistość jest zupełnie, ale to zupełnie inna: sławna „star“ nie żyje wprawdzie, może, jak mniszka, lecz bardzo spokojnie i cicho. Mieszka razem z bratem i wcale nie w żadnej „willi z bajki“, ale poprostu w wynajętem 5-pokojowem mieszkaniu. Nie tańczy nie gra w bridża, nie pije i nie pali pracuje zaś mniej więcej od rana do wieczora. Pod tym względem jednak podobno nie wszystkie Amerykanki pragną iść za jej przykładem.

Maski z jajka i otrąb.

Taką maskę trudno jest zrobić sobie samej, więc radziłabym przedewszystkiem wtajemniczyć w to siostrę, córkę lub przyjaciółkę i poprosić ją o pomoc, wywdzięczając się jej temsamem. Po nałożeniu maski, a nawet i w czasie jej nakładania, twarz powinna pozostawać prawie zupełnie nieruchoma, spokojna, a najlepiej z maską nałożoną leżać na łóżku, lub w półleżącej pozycji na wygodnem krześle.

Najłatwiej robi się maskę z jednego jajka, z którego trzeba starannie odłączyć białko od żółtka. Najpierw rozbija się lekko białko, lecz nie na pianę, a tylko o tyle, aby nie było zupełnie ciągnące się. Mając przygotowane w ten sposób białko, zmywa się dokładnie całą twarz i szyję, wyciera kremem oczyszczającym, a następnie naciera płynem podniecającym tkanki i ściągającym skórę.

Z cienkiego kawałka przezroczystego muślinu, przepranego, wycina się kawał któryby nakrył całą twarz i szyję, i wycina się w nim otwory na oczy, usta i dziurki nosa. Ten muślin przykłada się szczelnie na twarz i po wierzchu smaruje się miękkim pendzelkiem rozbite białko. Gdy pierwsza warstwa białka przyschnie, wtedy nakłada się drugą, potem znowu następną, aż całe białko z średniej wielkości jajka wyjdzie. Gdy warstwa białka zaschła, wtedy nakłada się na białko warstwę tak samo rozbitego żółtka, jedną lub dwie i pozostawia się taką maskę na twarzy przez godzinę lub dwie. Przez czas trzymania maski twarz powinna być prawie zupełnie nieruchoma, więc należy się starać nawet nie mówić, aby kącików ust nie zmieniać.

Po godzinie lub dwóch, namoczyć w dobrze ciepłej wodzie miękką szmatkę i przykładać na maskę, starając się ją lekko z twarzy zdjąć. Potem całą twarz ciepłą wodą dokładnie szmatką umyć, aby wszelki ślad białka usunąć i nałożyć na twarz dobrego kremu.

W podobny zasadniczo sposób robi się maskę z dwóch łyżek ugotowanych w odrobinie wody otrąbków, do których dodaje się cztery łyżki gliceryny i dwie łyżki wody różanej. Zmieszać to razem na rzadką pastę. Można również do robienia maski używać mąki kukurydzanej, do której dodaje się dwie łyżki na maszynce zmielonych słodkich migdałów, obranych z łupki. Rozpuszcza się tę masę na rzadką pastę przez domieszanie odpowiedniej ilości świeżej maślanki.

Migdały muszą być słodkie, dlatego lepiej nawet każdy migdał spróbować, ponieważ może się trafić przypadkowo migdał gorzki, a te zawierają silny kwas, na cerę bardzo szkodliwy.

Maski takie można z powodzeniem używać bez względu na to, czy się ma cerę suchą, czy tłustą, ponieważ mają one na celu przedewszystkiem wydelikatnienie wierzchniego naskórka, nadanie mu miękkości, elastyczności i jędrności.

Rady praktyczne.

Jak pielęgnować kwiaty cięte.

Kwiaty cięte, jako motyw dekoracyjny naszych wnętrz nie są tak prostym środkiem, jakby się napozór zdawało.

Ich zastosowanie wymaga przedewszystkiem orjentacji artystycznej, to znaczy: umiejętności zestawienia kwiatów i wazonów, w jakich je układamy, oraz racjonalnego z niemi postępowania. O tem racjonalnem postępowaniu czyli pielęgnacji ciętych kwiatów mówić dzisiaj będziemy.

Kwiat cięty. wegetujący w wodzie, jaką napełnione są wazony, służy dłużej lub krócej swemu właściwemu przeznaczeniu, zależnie od tego, czy ręce, które go pielęgnują należą do uświadomionych i pieściwych, czy też do niedbałych i nieznających potrzeb kwiatu.

Obfitość świeżej, chłodnej wody; dostęp powietrza do łodyg; świeże, chłodne i czyste powietrze, jakiem oddychają kwiaty; przeciwdziałanie zawiązującemu się tak szybko procesowi zgnilizny w łodygach, oto podstawy pielęgnowania kwiatów ciętych.

Kwiaty cięte, zarówno zbierane własnoręcznie, jak i nabywane w sklepie czy na ulicach miasta powinny przed ułożeniem w wazonach odpocząć w obfitej zimnej wodzie. Więc pierwszą naszą czynnością będzie zanurzenie ich w głębokiem naczyniu wypełnionem po brzegi wodą i pozostawienie w ten sposób w cieniu i chłodzie na przeciąg conajmniej godziny. Kiedy odzyskają świeżość. sprężystość łodyg, liści i kwiatów, można je przenieść do wazonów. Ważną rzeczą jest ułatwienie łodydze sprawnego wchłaniania wystarczającej ilości wody przez uwolnienie jej z nadmiaru liści, które pozostawimy tylko w ilości potrzebnej do celów dekoracyjnych. W każdym razie należy oberwać wszystkie liście na przestrzeni zanurzonej w wodzie. Wewnątrz wazonu nie powinno ich być zupełnie.

Łodyga czysta, skośnie cięta ostrym nożem, uwolniona na przestrzeni kilku lub kilkunastu centymetrów (zależnie od jej długości) z łyka, które zeskrobujemy delikatnie ostrym nożem, jest odpowiednio przygotowana do roli żywicielki kwiatu. Zdejmowanie wierzchniego łyka stosujemy tylko u kwiatów ciętych osadzonych na łodygach sztywnych. np. bez, róże, jaśmin i t. p. Kwiaty muszą być ułożone luźno; łodygi stłoczone w wazonie podlegają szybkiemu procesowi zagrzania i gnicia. Dla przeciwdziałania gniciu dobrze jest umieścić na dnie kawałek węgla drzewnego.

Jednym z zasadniczych warunków utrzymania kwiatów ciętych przez dłuższy czas w stanie świeżym jest nienaganna czystość wazonów, które muszą być myte przy każdej zmianie wódy, która musi być dokonana dwa razy dziennie: rano i wieczór. Zmieniając wodę, płoczemy kilkakrotnie wazony i myjemy łodygi, usuwając zwiotczałe końce. Gdyby kwiaty jeszcze świeże, wyglądem swym zaznaczały zmęczenie, wyjmiemy je na noc z wazonów i zanurzymy aż po główki w obfitej chłodnej wodzie. Taka nocna kąpiel powróci im świeży i piękny wygląd.

Zarówno w wazonie, jak i w czasie nocnej kąpieli łodyga kwiatu nigdy nie powinna opierać się o dno naczynia. Do skośnego cięcia, jakiem łodyga jest zakończona, woda powinna mieć swobodny dostęp. Wazonów z kwiatami ciętemi nie ustawia się na słońcu.

DOBRA GOSPODYNI.

Galareta pomarańczowa. — Zamoczyć ćwierć pudełeczka żelatyny w ćwierci filiżanki zimnej wody i niech moknie pół godziny Wtedy wlać do żelatyny pół filiżanki wrzącej wody i mieszać, aż się prawie rozpuści. Potem wlać filiżankę soku pomarańczowego, pół filiżanki soku cytrynowego i wsypać pół filiżanki cukru. Przecedzić przez płótno, wlać do foremki i wstawić do lodowni. Galaretka musi być zupełnie sztywna przed podaniem.

Sałatka z buraków. — Składniki: Łyżka stołowa żelatyny, łyżka octu, filiżanka soku z buraków, dwie łyżki cukru, łyżeczka soli, pieprz, filiżanka posiekanych, gotowanych czerwonych buraków, filiżanka poszatkowanych jabłek, ćwierć filiżanki posiekanych orzechów włoskich. — Namoczyć żelatynę w occie i rozpuścić ją w gorącym soku z buraków. Wystudzić, dodać cukier, pieprz, sól, buraki, jabłka i orzechy. Wymieszać wszystko dobrze i ponakładać w foremki. Gdy się zsiądzie, powywracać na listki zielonej sałaty. Podawać z majonezem.

Cebula hiszpańska faszerowana. — Hiszpańska cebula jest bardzo smaczna i nie ostra i dlatego można przyrządzać z niej doskonałą potrawę. Obraną cebulę sparzyć wrzącą wodą, wydrążyć, nadziać tłustem mięsem siekanem i nakrywszy, dusić w maśle na wolnym ogniu.

Wyborowa babka do kawy. — Do piętnastu całych jaj wlać trzy kostki drożdży, rozpuszczonych w filiżance śmietanki. dodać ćwierć kilo masła, pół ćwierci kilo cukru, łyżkę zmielonych migdałów, utartą skórkę z jednej cytryny, poczem wybijać masę tę przez pół godziny, dosypując potrochu tyle mąki, aby ciasto było zawiesiste. Ciasto to wlać w dobrze wysmarowaną formę, od stawić na godzinę w ciepłe miejsce i potem wstawić w gorący piec na godzinę.

Wątróbka z jabłkami. — Wątróbkę cielęcą pokrajać w grube plastry i naszpikować słoninką. Do rondla włożyć łyżkę masła, zarumienić, włożyć kilka plasterków wątróbki, a na nie jabłka pokrajane w szerokie plastry, na wierzch znów wątróbkę i łyżkę masła. Dusić dwadzieścia minut. W połowie duszenia posolić, potrząsnąć rondlem i przesypać lekko mąką.

Pieczeń bigosowa. — Polędwicę wieprzową pokrajać w plastry, licząc ich tyle na ile osób ma być przygotowana, zbić każdy plaster oddzielnie i urównać nożem, okrągłe, płaskie plasterki, osolić, opieprzyć i kłaść na brytwannę posmarowaną masłem. Oddzielnie mieć kapustę uduszoną jak na bigos, kłaść na każdy zraz łyżkę dobrą tej kapusty, rozsmarować nożem, pokryć plasterkiem świeżej poprzednio ugotowanej słoniny, dlatego by kapusta się nie zrumieniła, wstawić w piec na godzinę. Gdy trzeba wydać na stół, każdy plasterek oddzielnie kłaść na półmisek, poczem polać wszystko sosem z brytwanny, cedząc przez sitko.

ZE SWIATA.

Afera szpiegowska i tajemnicza blondynka

Żandarmerja z Hyeres i z Tulonu śledziła w ostatnich czasach pilnie francuskiego pilota nazwiskiem Rolland, który należał do obozu lotniczego w Hyeres-Palyvestre. Podejrzenie wzbudziły bowiem ciągłe, niewytłomaczone niczem, wyjazdy i przyjazdy młodego lotnika. Skonstatowano, iż 23-letni pilot Rolland przyjmował często wizyty jakiejś młodej, tajemniczej blondynki, która przybywała do Hyeres w powozie, poczem po spędzeniu nocy z pilotem odjeżdżała w kierunku Nizzy. Skonstatowano też, że R. wydawał w ostatnich czasach duże sumy, przewyższające znacznie jego służbowe dochody.

Rolland zwracał się często do laboratorjum fotograficznego z bazy lotniczej z prośbą o klisze ze zdjęć, robionych w samolocie ponad fortyfikacjami. W związku z tem wszystkiem aresztowano go. Przyłapano go na zabieraniu papierów służbowych z obozu lotniczego.

Indagowany na temat trwonionych pieniędzy, Rolland tłumaczył się, iż otrzymywał duże sumy od swej rodziny, wobec czego mógł swobodnie wydawać, ile chciał.

Wypierałby się zarzutu, jako otrzymywał pieniądze od pewnej kobiety, której udzielał informacyj, przeznaczonych dla pewnej agencji szpiegowskiej.

Rollanda zatrzymano w areszcie narazie pod zarzutem zabrania dokumentów, które były własnością państwa.

W chwili aresztowania młody pilot miał przy sobie kwotę 5000 franków.

Tajemnicza blondynka uciekła autem w chwili, gdy policja aresztowała Rollanda.

Ilu mieszkańców ma ziemia?

Według najnowszych obliczeń Międzynarodowego Instytutu Statystycznego—ziemię naszą zamieszkują obecnie dwa miljardy ludzi.

Mimo ofiar wojny światowej w ciągu ostatnich 15 lat liczba ludności wzrosła o 400 miljonów dusz.

W raju miljonerów.

Na wyspie Palm-Beach, przy wschodniem wybrzeżu słonecznej Florydy, znajduje się Riviera amerykańskich miljonerów, Riviera ekskluzywna, do której dostęp mają wyłącznie ci, których majątek skojarzony jest zarazem z pozycją towarzyską. Outsiderzy, dorobkiewicze świeżej daty, zwykli turyści, mogący sobie pozwolić na zamieszkanie w jednym z dwóch wielkich hoteli Palm Beach, ci wszyscy korzystają tylko z prawa oddychania powietrzem w raju miljonerów. Tylko to i nic pozatem.

Miljonerzy w Palm-Beach urządzili „swój" zakątek. Pobudowano przewspaniałe wille, pałace, urządzono przepiękne parki, ogrody, a wszystko inne dała hojna, rozrzutna przyroda podzwrotnikowa. Co tylko wymyśleć mogła ludzka fantazja a stworzyć praca i pieniądz, to znalazło swoje miejsce i zastosowanie w Palm Beach.

Co robią wybrańcy fortuny w tym ziemskim raju? Stworzyli dla siebie niepisany, ale ściśle przestrzegany regulamin i porządek dnia, którego nieprzestrzeganie pociąga za sobą przykre konsekwencje w postaci wykluczenia winnego z grona wybrańców. Konwencjonalizm święci tryumfy.

Dzień zaczyna się od śniadania o godzinie 9 rano w gronie rodzinnem, o godz. 11 rano można ukazać się na plaży i zażywać kąpieli do 1 pp. W innych godzinach nie wypada pokazywać się nad morzem; możnaby spotkać się na plaży ze służbą lub z przygodnymi turystami. O godz. 1 i pół odbywa się lunch w domu, poczem popołudnie można spędzać w którymkolwiek z eleganckich tea roomów. O ósmej wieczorem zasiada się do obiadu, co stanowi najważniejsze wydarzenie codzienne. Wieczorem pozostaje jako rozrywka partyjka bridgea lub gra w kasynie w Brodley. Od czasu do czasu odbywają się tutaj bale i zebrania towarzyskie w salonach wytwornego klubu „Everglade". Monotonja wywczasów, jeśli nie nuda — walczy o lepsze ze snobizmem ludzi, którzy chcą się wywyższyć ponad otoczenie.

Stworzono Palm Beach za cenę 40 miljonów dolarów przed wojną, a pomysł i wykonanie projektu należy w całości do współwłaściciela Standard Oil Co — Henry Flaglersa.

On to włożył w przedsiębiorstwo 40 miljonów dolarów i sam był niemało zdumiony, gdy się później okazało, że Palm Beach stało się imprezą dającą duże zyski.

Do dobrego tonu należy wśród plutokracji i finansjery amerykańskiej coroczny wyjazd na Rivierę Florydzką. Fantazja Flaglera stworzyła z zarośniętej dżungli podzwrotnikowej wyspy cud cywilizacji i komfortu.

Palm-Beach może konkurować i konkuruje skutecznie z Rivierą francuską i włoską pod względem przepychu i bogactwa. Nie dorównywa im tylko pod względem swobody i wesołości. Może dlatego więc miljonerzy amerykańscy zaglądają do Europy, aby zaznać rozkoszy pobytu w Nizzy, Cannes, Juan-les-Pins.

RADJO.

WARSZAWA 25 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6.50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 8.05 Audycja dla poborowych 8.20 Program na dzień bieżący 8,25 „Wskazówki praktyczne". 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Dziennik południowy. 12.15 Trio Rymowicza. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Mała ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16.15 Koncert solistów z Poznania. 16.50 „Codzienny odcinek prozy". 17.00 Skrzynka P.K.O. 18.00 Odczyt z Wilna. 18.10 „Minuta poezji". 18.15 „Cała Polska śpiewa" 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 Życie kultur. i artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.00 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital fortepian. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiadomości rolnicze. 20.10 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 21.00 „Verbum Nobile" — opera Stanisława Moniuszki (ze studja). 22.30 Wiadom. sportowe. 22.40 „W letnią noc... Serenady" z Krakowa. 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

71 (powieść)

Na balkonach i tarasach, w oknach otwartych, mnóstwo osób, używających powietrza i woni pogodnego, wiosennego wieczoru.

Zygmunt zatrzymał się przy wspaniałym wodotrysku o kolumnadzie korynckiej. Przed sobą, w promieniach zniżająaego się słońca, widział świeżą, aksamitną zielonością okryte gazony, polewane w tej chwili wodą.

Głośny szum wodotrysku, szmer fontan, zlewających gazony, gwar, dochodzący z ulic, odgłos rozmów i śmiechów przechadzających się osób, tworzyły dziwnie upajającą harmonję, w którą wsłuchał się Zygmunt, zapominając na chwilę o wszystkiem.

Obudziły go z zadumy wesołe głosy towarzystwa, które przechodziło w tej chwili obok niego tak blisko, że jedna z pań dotknęła go niemal ramieniem.

I równocześnie zwróciła ku niemu spojrzenie, uśmiechnięta, rozpromieniona, mówiąc ciągle do idącego obok niej mężczyzny.

Spojrzenie było pełne roztargnienia, mimowolne, jakie się rzuca obojętnemu przechodniowi, zawadzającego po drodze, ale wyraz tej twarzy, uśmiech promienny ust pół-otwartych i oczu rozjaśnionych, ruchliwych, mieniących się barwą zieloną, odbiły się w głębi duszy Zygmunta. Drgnął, jakby tknięty iskrą elektryczną.

Są w naturze ludzkiej niewytłómaczone niczem przeczucia; nie zwiastują one nigdy radości, lecz ostrzegają przed niebezpieczeństwem i odpychane są zawsze jak zmora. Człowiek przychodzi na świat optymistą, a chociaż życie codzienne z tej wady uleczyć go się stara, on pozostaje nim zawsze, bądź co bądź, do końca. Ci nawet, którzy najposępniejsze wygłaszają zdania, w głębi duszy sami sobie nie wierzą.

Potem zagłuszają brzmieniem słów własnych wrodzoną skłonność do złudzeń, nadzieję szczęścia, pragnienie dobra i spokoju.

Ujrzawszy tę obok niego przechodzącą postać niewieścią, Zygmunt miał takie poczucie. Jakaś niepojęta siła ciągnęła go ku niej, a zarazem głos, wnet stłumiony, ostrzegał.

Jednym rzutem oka ogarnął ją całą: widział jej smukłą, wyniosłą a gietką kibić; widział jak w śmiechu tłumionym, który się wydobywał cichem brzmieniem z ust wydatnych, zmysłowych, podnosiło się i falowało jej łono, jak z poza ust tych dwa rzędy zębów białych, ostrych, błysnęły ponętnie; widział, jak jej stopa malutka, silnie na podbiciu wygięta, idąc, zdawała się rwać ziemię ruchem zgrabnym, a nerwowym; widział jej rączkę drobną, uwięzioną w obcisłej rękawiczce ciemnej, jak rezolutnie, śmiało przytwierdzała słowom, płynącym żywo; a nadewszystko widział i odczuł spojrzenie zielonych oczu, które się chwilę zatrzymały na nim i wnet zwróciły się jasne, promienne, ciekawe, pytające i zagadkowe ku szczęśliwemu towarzyszowi.

Bił od tej postaci blask młodości; z każdego jej ruchu, wytwornego, a naturalnego zarazem, wydzielały się niby magnetyczne prądy, które ją całą otaczały, niezwykle zmysłową, upajającą atmosferą.

Ze wzrokiem, utkwionym w tę postać, Zygmunt nie zwrócił nawet zrazu uwagi, na towarzyszące jej osoby. Dopiero po chwili, oprzytomniawszy nieco, spostrzegł, że towarzyszem jej był niezbyt już młody, ale bardzo wytwornie wyglądający mężczyzna. Zdawał się nią bardzo zajęty. Obok postępowała dama której siwe włosy świadczyły o wieku. Szła jednak żywo, szybko, opierając się lekko na ramieniu młodej kobiety, której twarzy Zygmunt dopatrzeć już nie mógł. Zauważył tylko jej wysoką, piękną postać o ruchach poważnych, spokojnych a wdzięcznych.

Przeszli i nikli już za drzewami; zdala tylko dochodziło jeszcze Zygmunta echo rozmowy i srebrzystego śmiechu, wychodzącego z ust wydatnych, zmysłowych, o wardze dolnej wyraźnie, jak gdyby umyślnie, po środku przeciętej.

Spiesznie, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni, Zygmunt podążył za nimi. I widział, jak wchodzili do jednego z najpiękniejszych w tej części miasta pałaców, a wkrótce rozejrzawszy się dokoła, nie mógł mieć żadnej wątpliwości, że to była rezydencja ciotki jego pani de Larjeac.

Chwilowo miał pokusę wejść do wnętrza wspaniałego pałacu. Wszak był tam niezawodnie z niecierpliwością oczekiwany, byłby najserdeczniej przyjęty, a miał prawo, większe niż kto inny, większe prawdopodobnie niż ów niemłody myżczyzna, upajać się spojrzeniem zielonych, błyszczących oczu i słuchać wesołego szczebiotu tej, która tak silnę na nim odrazu wywarła wrażenie.

To musiała być niewątpliwie kuzynka jego Irena de Larjeac. Owa niemłoda dama o ruchach żywych, to ciotka jego pani Stefania, którą zaledwie z dzieciństwa swego pámiętał, a owa młoda kobieta, na ramieniu której pani de Larjeac się opierała, to oczywiście Ola, której twarzy nie dojrzał, lecz zauważył ruch całej postaci bardzo spokojny, nacechowany powagą i lekkim smutkiem.

Oparł się pokuszeniu i tego wieczora nie poszedł. Wałęsał się jeszcze czas jakiś po ulicach i wcześnie wrócił do hotelu.

W małym pokoiku zamknięty, położył się do łóżka i nie gasząc światła marzył.

Z ulicy dochodził go gwar życia, silnem o tej porze bijącego tętnem w studenckiej dzielnicy miasta. Wśród tej wrzawy czuł się bardzo samotnym. Poraz pierwszy rzucony był w wir tak bez odpowiednich środków, bez doświadczeń i znajomości tego świata, wśród którego miał szukać stanowiska i oparcia.

Pani de Larjeac ułatwi mu zapewne stosunki z ludźmi i dopomoże do zajęcia w tym obcym świecie odpowiedniej pozycji. Ale charakter tej pozycji odrazu już był oznaczony. „Ubogi kuzynek" wielkiej pani—to miało być odtąd piętno, cechujące go na zawsze; świetność jej salonów i stanowiska miała swym odblaskiem złocić jego nędzę!

Przyszedł mu na myśl Jurek Sipajłło. Gdyby on miał jego hart i siłę woli! Wyrzekły się tej upokarzającej protekcji, nie przyjąłby żadnej pomocy i poszedł o własnych siłach, z podniesionem czołem i zaciśniętemi pięściami dobijać się znaczenia w tym nieznanym świecie. Ale on ze swem miękkiem sercem mógłże to uczynić? On, który zaraz po przyjeździe do Paryża, oszołomiony jego ogromem, nie byłby sobie dał rady, gdyby nie litościwa usłużność komisjonera.

A zresztą pociągała go ta świetność, którą przeczuwał we wspaniałej rezydencji pani de Larjeac.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki
Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.
Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.